



DOŚWIADCZYĆ EUCHARYSTYCZNEGO

POSŁUSZEŃSTWA

Wielki Post 2023 – Modlitwa sposobem przeżywania naszego synowskiego powołania

Modlitwa jest przede wszystkim przestrzenią, w której uczymy się stawać się dziećmi Bożymi, praktykując synowskie postawy, których nauczył nas Jezus gdy był kuszony na pustyni: by znaleźć czas na zwrócenie się ku Ojcu, by rozpoznać Go jako Ojca, źródło naszego życia, aby przyjąć Jego Słowo jako pokarm, a w akcie głębokiej wdzięczności oraz uwielbienia powtórzyć nasze zaufanie do Niego i w ten sposób zachować nadzieję. Wewnętrzna przemiana, jakiej oczekujemy, polega na zjednoczeniu się w modlitwie z Jezusem, złączeniu się z Nim zwróconym ku Ojcu w mocy Ducha. Modlitwa kontemplacyjna polega „po prostu” na pozostawaniu czujnym w wierze, w tej synowskiej postawie, w której przyjmuje się dar i plan Ojca i ofiaruje się Jemu. Chodzi o upodobnienie naszego życia do życia Jezusa, ponieważ to przez życie Jezusa jesteśmy zbawieni. Każdy z nas jest powołany do wejścia w to życie, to znaczy na tę drogę świętości podążając Jego śladami.

Eucharystia Jezusa

Na progu Wielkiego Tygodnia jesteśmy zaproszeni do kontemplacji Jezusa w Jego misterium paschalnym, aby lepiej zrozumieć, jaką miłością nas umiłował i w jaki sposób nas zbawił. Otóż życie Jezusa, od wcielenia do zmartwychwstania, jest całkowicie eucharystyczne poprzez ofiarowanie samego siebie Ojcu; całe Jego życie jest aktem dziękczynienia i spełnienia dzieł Bożych, przyjęcia i realizacji woli Ojca, co wyraźnie dał do zrozumienia podczas kuszenia na pustyni. Potwierdza to św. Paweł: „Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są „tak” w Nim. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę.” (2 Kor 1,20). Dlatego Eucharystia jest nierozdzielnie związana z samym życiem Jezusa, a zwłaszcza z Jego misterium paschalnym. Ponadto ustanowienie Eucharystii ma miejsce w wigilię ofiary paschalnej, w której Jezus w sposób sakramentalny antycypuje dar swojego Ciała i swojej Krwi przez ofiarę chleba i wina. Ustanawiając Eucharystię w Wieczerniku, Jezus łączy treść gestów i słów, których użyje podczas swojej Paschy. ***Język Eucharystii kondensuje i antycypuje tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Jezusa.***

Nawet jeśli Jezus przestrzega obrzędów Izraela związanych z celebracją paschalnego posiłku, to jednak wieczerza Jezusa w Wielki Czwartek przynosi coś nowego: „Z uczniami swoimi celebrował wieczerzę paschalną Izraela, pamiątkę wyzwolenczego czynu Boga, który wyprowadził Izraela z niewoli ku wolności. Jezus przestrzega obrzędów Izraela. Odmawia modlitwę uwielbienia i błogosławieństwo



nad chlebem. Ale potem dzieje się coś nowego. Dziękuje Bogu nie tylko za wielkie dzieła z przeszłości; dziękuje Mu za własne wywyższenie, które dokona się przez Krzyż i Zmartwychwstanie, a także zwraca się do uczniów słowami, które zawierają całość Prawa i Proroków: *To jest Ciało moje wydane za was w ofierze. Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej.*” (Benedykt XVI, *Homilia końcowa Światowych Dni Młodzieży 2005 w Kolonii*). Ojciec Święty sprecyzował, co w tajemniczy sposób wydarzyło się w ustanowieniu Eucharystii: „Przemieniając chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew, antycypuje swoją śmierć, przyjmuje ją na najgłębszym poziomie swojego jestestwa i przemienia ją w akt miłości. To, co z zewnątrz jest brutalną przemocą, od wewnątrz staje się aktem miłości, która daje się całkowicie. Jest to przemiana substancjalna, która dokonała się w Wieczerniku i miała na celu doprowadzenie do zmian, których ostatecznym celem jest przekształcenie świata, aż Bóg stanie się “wszystkim we wszystkich” (por. 1 Kor 15,28). Poza procesem przemiany chleba i wina w swoje Ciało i Krew, **Chrystus dokonuje przemiany nie ludzkiej przemocy w dar miłości.** Następnie zmartwychwstanie dokona przemiany śmierci w życie. „Posługując się obrazem, który jest nam dobrze znany - mówi Benedykt XVI - dokonuje On rozszczepienia jądra atomowego prowadzącego do najgłębszej istoty, zwycięstwa miłości nad nienawiścią, zwycięstwa miłości nad śmiercią. Tylko ta swoista intymna “eksplozja” dobra, która przewyższa zło, może następnie wygenerować łańcuch przemian, które stopniowo zmieniają świat. **Przekształcenie w naszych sercach wszystkich energii przemocy, nienawiści i śmierci w akt miłości, oto prawdziwa rewolucja, prawdziwe wyzwolenie naszego człowieczeństwa.**”

Proces transformacji

Jest to więc dla nas kwestia upodobnienia naszego życia do aktu dziękczynienia Chrystusowi Jezusowi poprzez wejście w Jego tajemnicę paschalną. Konieczność nawrócenia wypływa z samej rzeczywistości tajemnicy eucharystycznej. Istotnie, Jezus nie ustanowił Eucharystii, mówiąc po prostu: „to jest Ciało moje, to jest Krew moja”. Ale on powiedział: „to jest moje ciało wydane, to jest moja przelana krew”. Tak więc Jezus w Eucharystii jest Jezusem Męki, jest człowiekiem pokrytym krwią, błotem i plwocinami, który ofiarowuje nam swoje życie. **Eucharystia, zanim stanie się sakramentem życia, jest sakramentem umierania dla siebie. A ponieważ jest to przede wszystkim sakrament śmierci, może stać się dla nas sakramentem życia.** Zgodnie z samą nauką Jezusa, ten, kto traci swoje życie dla Niego i dla Ewangelii, ocali je.

Istotnie, Eucharystia została ustanowiona przy okazji wielkiego apostolskiego “niepowodzenia” Jezusa wobec tłumów, na początku Triduum Paschalnego oraz po umyciu nóg. Była ustanowiona tej nocy, kiedy Jezus został wydany, o czym informują nas słowa konsekracji. A św. Paweł przypomina Koryntianom: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.” (1 Kor 11,26) Dlatego po każdej konsekracji zgromadzenie jest zaproszone do głoszenia jej w aklamacji: “głosimy śmierć Twoją Panie Jezu...” I dlatego też Jezus wybrał chleb i wino, czyli zmieloną pszenicę i wyciśnięte winogrona. Co więcej, ten chleb i to wino są odseparowane, aby jeszcze wyraźniej zaznaczyć: **ciało i krew, które są rozdzielone, oznaczają śmierć człowieka.**

Aby podkreślić to dzieło zbawienia, Jezus w Eucharystii kumuluje całe posłuszeństwo swojemu Ojcu. Poprzez tajemnicę paschalną mówi “tak” woli Boga, który prosi go o oddanie życia za braci. To “tak” jest przede wszystkim “tak” posłuszeństwa. **Jezus całym sobą pragnie żyć, kocha życie**



bardziej niż jakikolwiek człowiek; z samego siebie, absolutnie nie chce umrzeć, jak mówi w ogrodzie oliwnym. Ale to posłuszeństwo, które kosztowało go życie, nie jest zwykłą rezygnacją, do tego jak gdyby wymuszoną po długich godzinach zmagania na modlitwie i w staraniach, aby Ojciec zmienił zdanie. Nie, jest to bowiem pełne miłości posłuszeństwo. Z miłości do Ojca i do ludzi mówi „tak” dla bycia ukrzyżowanym za nas. Bardziej niż siebie kocha Ojca, a ze względu na Niego także wszystkich ludzi. **I to jest właśnie posłuszeństwo eucharystyczne, ponieważ z miłości i w dziękczynieniu mówi Ojcu swoje „tak”.**

Stać się darem tak jak Jezus

Jezus prosi mnie, abym uczynił moim własnym Jego „tak”, w miłosnym i eucharystycznym posłuszeństwie. Kiedy Jezus mówi nam, abyśmy czynili to na Jego pamiątkę, nie chodzi o powtórzenie obrzędu, ale o wejście w ufne posłuszeństwo wobec Ojca. Powiedział „tak”, oddał życie za swoich braci. To właśnie uczynił i o to nas prosi. **Muszę, tak jak on, stać się darem,** całkowicie oddanym woli Bożej, w pełnym miłości eucharystycznym posłuszeństwie Bogu i z miłości do moich braci i siostr. To dlatego św. Jan może zastąpić opis ustanowienia Eucharystii umyciem nóg.

W Eucharystii spożywam Jego ciało wydane, piję Jego przelaną krew, jednocześnie się z Jezusem, staję się jednością z tym, który jest darem, czynię moim owo miłosne i eucharystyczne posłuszeństwo „tak”.

Przyjmując tego, który się ofiarował, pragnąc stać się darem, naprawdę wchodzę w Eucharystię Jezusa. Obcowanie z Ciałem i Krwią Chrystusa bez chęci wejścia w Eucharystię nigdy nie przyniesie żadnego efektu w moim życiu. Za każdym razem, gdy idę naprzód, aby przyjąć komunię, wykonuję gest, który oznacza „tak woli Twojej Panie”, tak posłuszeństwu, miłości i wdzięczności. Spożywanie tego połamane go ciała, picie tej przelanej krwi, to zjednoczenie się z Jego „tak”, to mówienie „tak” razem z Nim woli Boga względem mnie. Eucharystia jest więc wezwaniem dla każdego z nas. **Jezus używa nas, abyśmy przyszli i złączyli nasze posłuszne „tak” z Jego „tak” dla zbawienia świata.** W ten sposób Msza św. nabiera pełnego znaczenia w naszym życiu: wejście w Paschę Jezusa, tę Paschę, którą codziennie przeżywa się przede wszystkim w pokornej służbie braterskiej.

Zjednoczone życie

Także my możemy powtórzyć za św. Pawłem: „Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są „tak” w Nim. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie, i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych. (2 Kor 1, 20-22). Do tego zaprosił nas Benedykt XVI w swojej cytowanej już homilii z 2005 r.: „Ta pierwsza fundamentalna przemiana przemocy w miłość, śmierci w życie pociąga za sobą inne przemiany. Chleb i wino stają się Jego Ciałem i Jego Krwią. Transformacja nie powinna się jednak na tym kończyć, raczej w tym momencie musi się w pełni rozpocząć. Ciało i Krew Chrystusa są nam dane, abyśmy sami mogli się przemienić. My sami musimy stać się Ciałem Chrystusa, spokrewnionymi z Nim. Wszyscy jedzą jeden chleb, więc to oznacza, że między nami stajemy się jedno. Adoracja, jak już powiedzieliśmy, staje się w ten sposób zjednoczeniem. **Bóg nie jest już tylko przed nami, jako całkowicie Inny. On jest w nas, a my w Nim.** Jego



dynamika przenika nas i zaczynając od nas, chce rozszerzyć się na innych i objąć cały świat, aby jego miłość rzeczywiście stała się dominującą miarą świata.”

Pojmując w ten sposób celebrację Eucharystii i modlitwę osobistą, które otwierają się na wymiar misyjny, lepiej rozumiemy, w jaki sposób życie chrześcijańskie może odnaleźć swoją jedność. Ważne jest przede wszystkim, aby te wymiary życia chrześcijańskiego (misja, sakramenty i modlitwa osobista) nie przeciwstawiały się sobie. Chodzi o coś dokładnie odwrotnego, aby one w ich istocie się dopełniały i przez ich doskonałą miłość wspierały się wzajemnie, urzeczywistniając tę samą dynamikę przyjęcia i spełnienia planu Ojca, tego „tak” powiedzianego Jemu. Modlitwa i misja są przeciwstawne tylko w niedoskonałości naszego życia, to znaczy, gdy modlitwa staje się zwykłą bezczynnością, zwróceniem się ku sobie, czy też aktywizmem, próbą wypełnienia pustki mojego istnienia. W rzeczywistości czas poświęcony na modlitwę, uczestnictwo w sakramentach i zaangażowanie misyjne są miejscami, w których przyjmuję i urzeczywistniam moje synowskie powołanie: by żyć i celebrować dar Boga, naszego Ojca, zwracać się ku Niemu i odpowiadać na Jego miłość.

Sposoby wejścia w medytację

Te trzy pytania pozwolą mi zmierzyć autentyczność mojego życia modlitewnego:

- Jaka jest moja modlitwa eucharystyczna, to znaczy dar z siebie i owo „tak” wypowiedziane Bogu, naszemu Ojcu i Jezusowi? Czy moja posługa, moja misja, staje się także modlitwą, „tak” wobec Ojca?
- Jak postrzegam i przeżywam jedność między trzema wymiarami mojego życia chrześcijańskiego: modlitwą, służbą i życiem sakramentalnym?
- Jakie trudności, napięcia, a nawet przeciwności ukazują konieczność mojego nawrócenia, którego wciąż muszę doświadczyć?

o. Antoine-Marie Leduc,
ocd (klasztor w Avon)



Poniedziałek, 3 kwietnia: Nadmiar miłości

« Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogiego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom nappełnił się wonią olejku » (J 12,3)

« Patrząc na obrazek Naszego Pana na Krzyżu, uderzyła mnie krew, która spływała z jednej z Jego Boskich rąk... Postanowiłem stanąć w duchu u stóp Krzyża, aby zbierać Boską rosę, która z niego płynęła, rozumiejąc, że wtedy będę musiała wylać ją na dusze... » (Św. Teresa od Dzieciątka Jezus Ms A 45v°)

Jak „Maryja” czy „Teresa”, dzisiaj Jezus prosi mnie o gest, postawę, która wyraża odpowiedź miłości, jakiej ode mnie oczekuje.



Wtorek, 4 kwietnia: Zgoda z Jezusem

« Teraz Syn Człowieczy został otoczony chwałą, a Bóg został w nim otoczony chwałą. Jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to i Bóg go uwielbi; i wkrótce otoczy go chwałą. » (J 13,31-32)

« W noc jedną pełną ciemności, Udręczeniem miłości rozpalona, O wzniosła szczęśliwości! Wysłałam nie spostrzeżona, Gdy chata moja była uciszona. » (Św. Jan od Krzyża, Noc ciemna 1)

« Ojcze, oddaję się Tobie, czyni ze mną, co Ci się podoba. Cokolwiek ze mną zrobisz, dziękuję Ci, składam moją duszę w Twoje ręce. » (Św. Karol de Foucauld)

Środa, 5 kwietnia: Razem ku prawdzie

« Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuście w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności. » (Kol 2,6-7)

« Prawdziwe życie, życie warte przeżycia i które pozostawia głęboką radość, to życie, w którym staję się darem, w którym zachowuję duszę czystą, pełną energii... w nieustannej przyjaźni z Bogiem. » (O. Jakub od Jezusa)

Często w ciągu dnia powtórzę te ostatnie słowa z „Ojcze nasz”:

« Nie dopuść, abyśmy, ale nas zbaw ode złego! »



Czwartek, 6 kwietnia: Do końca nas umiłował

« Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem. » (J 13,34)

« Cała życzliwość, jaką mamy, jest życzliwością pożyczoną. Należy wyłącznie do Boga. To On ją w nas powoduje, a to dzieło jest Boskie. » (Jan od Krzyża)

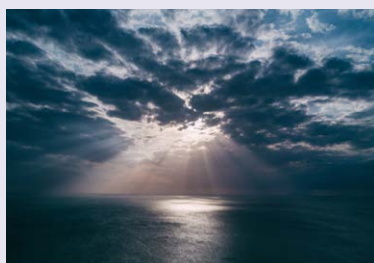
« Panie, kiedy przyjmujemy Cię w Eucharystii, to Ty nas przyjmujesz », pozwól, abyśmy pozwolili się ogarnąć miłości, abyśmy kochali siebie taką miłością, jaką Ty nas kochasz.

Piątek, 7 kwietnia: W obliczu krzyża

« Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał... Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi... Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. » (Iz 53,2-4)

« Kiedy jednoczymy się z Chrystusem, gdy Bóg przychodzi, Chrystus Bóg mówi do nas o innych: jakże możemy być Jego przyjaciółmi i chcieć, by mówił do nas o czymś innym niż ogromne cierpienie innych, tłumów? » (O. Jakub od Jezusa)

W ten Wielki Piątek odprawię Drogę Krzyżową; lub jeśli to niemożliwe, rozważę wybraną przeze mnie „stację”. Kontemplując ją pozwalam Jezusowi mówić do mnie... Zaakceptuję, że Jego Miłość żyje we mnie.



Sobota, 8 kwietnia: Nadzieja na wylanie życia

« A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. » (Mt 28, 20)

« Teraz żyjesz w ukryciu wśród nas. W każdym czasie i we wszystkich miejscach wylewaj z Twojego przybytku pociechę, światło i siłę na dusze tu na dole, które szukają schronienia u Ciebie. » (Św. Teresa Benedykta od Krzyża)

Aby życie mogło zakwitnąć, przyzwyczaję się powoli czynić na sobie znak krzyża, wyznając z wiarą: « ... w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego ».